

Z Czarnej do gwiazd


Czasopismo Stowarzyszenia WIR-Kopernik

Nr 1 / Lipiec 2015



Egzemplarz bezpłatny

OD REDAKCJI



Nawet małymi krokami
można dojść daleko...

Jest się takim, jak miejsce, w którym się jest – pisała Zofia Nałkowska. Trudno nie zgodzić się z tym, że miejsce, w którym żyjemy, ma wpływ na nasz los, kształtuje poglądy, przesądza o pewnych cechach charakteru, często przez ograniczenia, które trzeba pokonać.

Nie zawsze możemy w pełni decydować o tym, gdzie będzie nasza „mała ojczyzna”. Teraz, gdy „świat stoi otworem”, zdarza się nam myśleć, że gdzieś daleko stąd można być szczęśliwszym. A przecież często tam, na „drugim końcu świata” w wielu osobach odzywa się tęsknota za miejscem, z którego pochodzą tak wielka, że zmusza do powrotu...

Bez względu na to, co o tym zdecydowało, żyjemy tutaj. Tutaj chcemy i mamy być szczęśliwi. Tutaj mamy dobrze przeżyć nasze życie. To łączy, choć nie zawsze jesteśmy tego świadomi. Może połączy nas także chęć wspólnego działania, aby to miejsce stawało się takim, jakim chcemy je widzieć.

To właśnie potrzeba zrobienia czegoś dla dobra tutejszej społeczności zdecydowała o założeniu Stowarzyszenia WiR-Kopernik. Wierzymy, że efekty jego działalności szybko da się zauważyć. Nie zapominajmy, że nawet małymi krokami można dojść daleko. Niech tym małym krokiem będzie także czasopismo, które wzięliście Państwo do rąk. Za ten gest zainteresowania serdecznie wszystkim dziękujemy.

Chcemy pisać o lokalnych sprawach, potrzebach i problemach, dzielić się zainteresowaniami, aby inspirować innych, zwłaszcza młodych, i motywować do rozwoju. Do omówienia jest wiele spraw, a charakter tego pisma ukształtuje się z czasem. Wspólnie zdecydujmy o tym, jakie ono będzie. Czekamy na Państwa opinie i propozycje tematów, które warto poruszyć.

Mimo że ograniczone środki finansowe przesądziły o skromnym wydaniu tego numeru, mamy nadzieję, że treść i pomysł okażą się ważniejsze od formy.

Życzymy miłej lektury.

Marzena Tarała

W TYM NUMERZE

- 4 Centrum Kopernikowskie w Zespole Szkół w Czarnej
- 6 Obserwatorium Astronomiczne dostępne dla wszystkich
- 8 Lekcje astronomii: Co w górze widać, czyli krótka historia astronomii
- 10 Obserwacje nieba
- 11 Z życia Koła Astronomicznego
- 12 Nie robimy tego dla siebie – wywiad
- 14 Tanecznym krokiem z zespołem Fleks
- 18 Podziel się swoją pasją
- 20 W młodości siła
- 22 Zdrowy styl życia
- 25 Rozwój lokalny: Plan zagospodarowania terenu „Czarna Pastwiska”
- 28 Porada prawna: Spadkobierca ma pół roku, aby odrzucić spadek i uwolnić się od długów
- 29 Zmiana ustawy: Legalna sprzedaż przetworzonych produktów z gospodarstw rolnych



Czasopismo Stowarzyszenia WiR-Kopernik

Redaktor prowadzący: Marzena Tarała
Komitet Redakcyjny: Łukasz Belter
Dariusz Kulka
Iwona Międlar

Opracowanie i korekta tekstów: Marzena Tarała
Skład komputerowy: Anna Worosz
Projekt okładki: Andrzej Czado

Druk: Drukarnia HETMAN

Nakład: 700 egz.
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

Autorzy fotografii i źródła:
Piotr Bielecki, Iwona Międlar, Maja Skoczylak
www.tapeciarnia.pl, <http://obrazki.4ever.eu>
<http://torun.naszemiasto.pl>
www.ekonomik.bialystok.pl



 myśl

A cóż piękniejszego nad
niebo,
które przecież ogarnia
wszystko, co piękne? (...)
A zatem, jeżeli godność nauk
mamy oceniać
według ich przedmiotu,
to bez porównania
najprzedniejszą z nich będzie
ta, którą (...) nazywają
astronomią (...)

Mikołaj Kopernik

Centrum Kopernikowskie w Zespole Szkół w Czarnej

Pomysł powstania planetarium podsunął sam patron szkoły – Mikołaj Kopernik. Później zaczął się on przewijać na zebraniach wiejskich, sesjach rady gminy i w szkole, aż w końcu pojawiła się szansa na jego sfinansowanie i władze gminy zdecydowały o rozpoczęciu prac związanych z budową nowoczesnego obserwatorium astronomicznego. We wrześniu 2014 r., z pierwszym dzwonkiem, nastąpiło uroczyste otwarcie nowego skrzydła szkoły wraz z planetarium.

Obserwatorium stanowi lokalne centrum popularyzacji astronomii i jest dostępne dla wszystkich zainteresowanych.

Obserwowanie obiektów astronomicznych za pomocą zaawansowanego technicznie sprzętu obserwacyjnego pozwala rozbudzić astronomiczne zainteresowania zarówno wśród młodzieży szkolnej, jak i lokalnej społeczności.

Idea, która przyświecała twórcom projektu, to nie tylko szeroko rozumiana popularyzacja astronomii, ale także zainteresowanie młodzieży szkolnej przedmiotami matematyczno-przyrodniczymi. Kontakt z astronomią nie jest jedynie podziwianiem różnorodności i piękna obiektów astronomicznych, ale przede wszystkim wspólną przygodą intelektualną. Obserwując

obiekty bliskiego i odległego kosmosu, zaczynamy zadawać sobie pytania, na które szukamy odpowiedzi, często odnosząc się do wiedzy z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych. Stąd już tylko mały krok do zainteresowania młodzieży trudnymi i mało popularnymi naukami ścisłymi.

Astronomia jest szczególnie nauką, ponieważ łączy w sobie wiele treści z innych nauk przyrodniczych, głównie fizyki, ale również z geografii i chemii. Warto podkreślić, że do prawidłowego opisu zjawisk astronomicznych wymagana jest również znajomość matematyki. Dlatego rozbudzenie zainteresowania do astronomii może pomóc w zwiększeniu zainteresowania młodzieży szkolnej naukami matematyczno-przyrodniczymi.

Chcąc dążyć do poprawy jakości edukacji, jak również zminimalizowania niepowodzeń szkolnych, musimy stworzyć bazę dydaktyczną, miejsce atrakcyjnej i efektywnej edukacji na właściwym poziomie, z uwzględnieniem potrzeb uczniów. Priorytetem jest utworzenie w nowym skrzydle szkoły nowoczesnej i w pełni bezpiecznej pracowni fizyczno-chemicznej – miejsca, w którym uczniowie będą nabywać podstawowe umiejętności posługiwania się sprzętem laboratoryjnym oraz uczyć się wykonywania prostych doświadczeń.

Jako wieloletni nauczyciel wiem, że w dydaktyce nauk przyrodniczych konieczne jest maksymalne zbliżenie procesu kształcenia do pracy badawczej. Właśnie takie formy kształcenia są atrakcyjne dla ucznia, sprzyjając jednocześnie zwiększeniu efektów nauczania. Niezależnie od tego, jaki w przyszłości zawód wybiorą uczniowie,

podczas lekcji będą mieli okazję badać i odkrywać, a ugruntowana postawa analityczna, badawcza wobec rzeczywistości na pewno będzie przydatna w przyszłym życiu. Ponadto nowoczesna pracownia może pełnić integrującą funkcję w społeczności lokalnej, stając się miejscem otwartych spotkań, podczas których będą organizowane pokazy efektownych doświadczeń chemicznych czy fizycznych oraz prezentacje projektów uczniowskich.

Centrum Kopernikowskie ma wspierać zainteresowania i pasję, inspirować, zachęcać do dialogu na temat nauki. Wymaga to odpowiedniej komunikacji działań, docierania z ofertą do potencjalnych odbiorców, co przyczyni się do promowania nauki, jej roli w społeczeństwie oraz do budowania pozytywnego wizerunku kształcenia. Centrum będzie propagowało odpowiednie postawy, tj. kreatywność czy nieszablonowe myślenie, zachęcało do samodzielnego zdobywania wiedzy, przeprowadzania rodzinnych eksperymentów, lektury, dyskusji itp. Chcemy w tym wszystkim traktować „swoją publiczność” jako partnerów, wnoszących do dialogu z naukowcami własną wrażliwość, doświadczenie, pasję, wiedzę.

Radością napawa świadomość, że przed mieszkańcami Czarnej otwierają się nowe czasy. Czasy naznaczone bliższym obcowaniem ze światem, jaki odsłania astronomia. To obcowanie powinno rychło wydać szlachetne owoce ■■

Iwona Międlar

Stąd już tylko mały krok

do zainteresowania młodzieży

trudnymi i mało popularnymi

naukami ścisłymi.

OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE

dostępne dla wszystkich

Dzięki wsparciu finansowemu uzyskanemu z Urzędu Gminy w Czarnej OBSERWACJE NIEBA nabrały charakteru cyklicznych spotkań. W każdym z najbliższych miesięcy odbędzie się aż po 8 godzin pokazów połączonych z wykładami.

Wszystkich chętnych zapraszamy do zapatrzenia się w gwiazdy.

Informacje o planowanych obserwacjach nieba są zamieszczone na stronie Stowarzyszenia: www.wirkopernik.pl. Aby wziąć w nich udział, należy zgłosić swoją osobę, bądź grupę osób, na adres kontakt@wirkopernik.pl lub astronomia@wirkopernik.pl, podając imię, nazwisko, liczbę osób i numer kontaktowy.

■ ■ ■

W przypadku braku miejsc na najbliższą zaplanowaną obserwację, osoby, które nie wejdą do kopuły, będą mieć pierwszeństwo podczas następných spotkań.

■ ■ ■

Ponieważ obserwacje nieba są uzależnione od zachmurzenia i innych czynników atmosferycznych, zapisane osoby są proszone o sprawdzanie na stronie Stowarzyszenia, czy ustalony termin nie uległ zmianie.



OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE

Obserwatorium astronomiczne jest zlokalizowane w nowo wybudowanej części Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika w Czarnej. W środku kopuły znajdują się dwa teleskopy służące do obserwacji nieba. Jeden z nich to specjalny teleskop do obserwacji Słońca. Oba teleskopy są wyposażone w zestaw okularów i filtrów, które zwiększają komfort obserwacji, pozwalając dostrzec więcej szczegółów, np. na tarczach planet.

WYPOSAŻENIE

- teleskop CORONADO P.S.T. 40/400,
- teleskop MEADE LX90 ACF 8",
- okulary do teleskopu, dające powiększenia 100, 167, 333 oraz 500 razy,
- filtry kolorowe, które poprawiają komfort obserwacji planet,
- lornetka 10x50 do przeglądu nieba,
- atlasy nieba,
- zestaw do czyszczenia optyki,
- folia Baader Planetarium ND 5.0.



Teleskop MEADE LX90 ACF 8" - o zaawansowanej konstrukcji systemu optycznego (system Ritchey-Chertena), dający ostre i płaskie obrazy, wolne od wad optycznych. Posiada hiperboliczne lustro główne o średnicy 203 mm (8 cali) i ogniskowej 2000 mm. Tak duże lustro pozwala na oglądanie wielu obiektów na niebie, zaczynając od bliskich, jak Księżyc czy planety, kończąc na mgławicach i gromadach gwiazd, czyli tzw. „obiekcie głębokiego nieba”. Obecnie jest na stałe przykręcony do metalowego słupa znajdującego się w kopule, ale z czasem będzie możliwe przemieszczanie go w dowolne miejsce.



Teleskop CORONADO P.S.T. 40/400 - przeznaczony wyłącznie do obserwacji Słońca (w paśmie H-alfa) i szczegółów na jego powierzchni. Pomimo niewielkiej soczewki teleskop (refraktor achromatyczny) ukazuje bardzo dokładnie plamy słoneczne, pochodnie czy wybuchy na Słońcu, zwane protuberancjami. Dzięki niemu można również oglądać niespokojną atmosferę Słońca, a dokładniej chromosferę i jej bryzgi (smugi) plazmy. Jest całkowicie mobilny, ma swój własny statyw i można go wszędzie zabrać.



Lekcje astronomii



Co w górze widać, czyli krótka historia astronomii

Od początków świata, aż po dziś dzień ludzie interesują się niebem, jego cechami i zjawiskami, które tam zachodzą. Pierwsze obserwacje i teorie ukazywały Ziemię jako tę jedną, wyjątkową planetę we Wszechświecie, ponieważ zamieszkiwali ją ludzie. Przez kolejne wieki odkrywano Wszechświat i na nowo pisano teorie, a Ziemia traciła na swojej specjalnej pozycji, stając się zwykłą planetą, jedną z wielu w dalekim kosmosie.

TEORIA GEOCENTRYCZNA

Gwiazdy towarzyszą człowiekowi już od początku świata. Pierwsi ludzie w gwiazdach widzieli nie tylko jasne punkty na ciemnym niebie, ale również przypisywali im różne kształty, układając je w gwiazdozbiory. Także jaśniejsze planety nie umknęły starożytnym astronomom, którzy po wielu obserwacjach stworzyli teorię geocentryczną. Zakładała ona, że Ziemia jest w centrum Wszechświata, a wokół niej krążą Słońce, Księżyc, planety i gwiazdy. Teoria geocentryczna była tworzona przez wiele lat, a końcową formę nadał jej Klaudiusz Ptolemeusz około 140 r. n.e.

TEORIA HELIOCENTRYCZNA

Teoria budowy świata podana przez Ptolemeusza przetrwała aż do XVI w. Była przez ten czas rozwijana i umac-

niana. Dopiero wydanie w 1543 r. dzieła naszego rodaka Mikołaja Kopernika, pt. *De Revolutionibus orbium coelestium* (O obrotach sfer niebieskich) dokonało wielkiego przewrotu w świecie nauki i ówczesnym światopoglądzie. Warto dodać, że dzieło Kopernika znalazło się na Indeksie Ksiąg Zakazanych, wydanym przez kościół katolicki, który początkowo nie uznawał nowej teorii budowy świata i nadal podzielał teorię Ptolemeusza. Kopernik przedstawił teorię heliocentryczną, która głosiła, że to Słońce jest w centrum Wszechświata, a dookoła niego krążą planety, w tym Ziemia.

ODKRYCIA GALILEUSZA

Jednak nie tylko Kopernik otworzył nowe drzwi do świata astronomii. Galileusz, włoski astronom, matematyk, fizyk i filozof zapoczątkował obserwacje teleskopowe, dzięki zbudowaniu pierwszej lunety soczewkowej w 1609 r. Dzięki lunecie odkrył księżycy Jowisza oraz fazy Wenus, podobne do faz naszego Satelity.

KATALOG MESSIERA

Rozwój fizyki, a zwłaszcza optyki i matematyki przekładał się bezpośrednio na osiągnięcia astronomii i poznawanie Wszechświata. Dzięki możliwości budowania lunet i teleskopów o coraz większych zwierciadłach obserwatorzy mogli sięgać coraz głębiej w otaczający nas kosmos. Odkrywano wiele nowych obiektów, które grupowano w katalogi. Najbardziej znany i powszechny jest katalog Messiera, wydany w 1784 r. i zawierający mgławice oraz jasne gromady gwiazd. Katalog został opracowany, ponieważ w ówczesnych teleskopach

komety oraz gromady gwiazd wyglądały jak rozmazane szare mgiełki. Aby nie dochodziło do pomyłek podczas przeglądania kosmosu, wszystkie nieruchome mgliste obiekty ponumerowano.

MECHANIKA NIEBA

Wieki XVII i XVIII obfitowały w wielkie odkrycia i powstawanie ważnych dzieł, które są silnymi podstawami współczesnej astronomii. Dzięki obserwacjom teleskopowym udało się wyznaczyć pierwsze odległości do Słońca i Księżyca za pomocą paralaksy geocentrycznej oraz po raz pierwszy prędkość światła, co z kolei pozwoliło poznać rozmiar Układu Słonecznego. Prowadzono też pomiary mające na celu lepsze zbadanie Ziemi, jej kształtu i cech fizycznych. Wydanie dzieła Newtona, pt. *Matematyczne zasady filozofii przyrody* poszerzyło horyzonty myśli astronomicznych oraz stało się podstawą do powstania mechaniki nieba, która opisuje w sposób matematyczny wszystkie zjawiska tam zachodzące.

ASTROFIZYKA

W XIX oraz XX w. kontynuowano wielkie odkrycia i coraz lepiej poznawano Wszechświat. Układano nowe i dokładniejsze katalogi gwiazd oraz planet, a także tablice matematyczne, odkrywano planetoidy i komety. Rozpoczęto fotografowanie widma gwiazd umożliwiające ich spokojną interpretację. Zaawansowana nauka fizyki pozwoliła na budowanie teorii dotyczącej gwiazd i ich ewolucji oraz powstanie astrofizyki. Pomiary odległości uświadomiły, że Ziemia jest drobnym kamyczkiem wobec ogromu Wszechświata. W 1958 roku człowiek zaczął opanowywać przestrzeń kosmiczną wokół Ziemi, co stawało astronomię przed wielkimi odkryciami, ale i poważnymi wyzwaniem. Pierwszy człowiek wylądował na Księżycu 20 lipca

1969 r. Przyczyniły się do tego ogromne sztaby ludzi. W przestrzeni kosmicznej umieszczano wielkie teleskopy, które z dala

myśl

Nie możesz człowieka
nauczyć niczego.
Możesz mu tylko pomóc
odnaleźć to w sobie.

Galileusz

od ziemskiej atmosfery prowadziły badania gwiazd i kosmosu. Najbardziej znany jest kosmiczny teleskop Hubble'a, który został wyniesiony w przestrzeń kosmiczną 24 kwietnia 1990 r.

■ ■ ■

Przez ostatnie dekady astronomowie odkrywają planety pozasłoneczne, które mogłyby być podobne do Ziemi. Zaawansowane instrumenty badawcze oraz skomplikowany aparat matematyczno-fizyczny służący do obliczeń tych planet pozwalają dokonywać coraz nowszych odkryć w coraz dalszym Wszechświecie.

Przez ponad 5000 lat astronomia przeszła „od kołyski do dorosłego życia”. Już pierwsze obserwacje gołym okiem ukazywały bogactwo nieba i przyciągały wielu pasjonatów, którzy poświęcili swoje życie na zgłębianie owych tajemnic. Dzięki tym wielkim ludziom możemy wiedzieć i rozumieć to, co w starożytności i w średniowieczu wydawało się niedorzeczne i było zabronione w nauce. Astronomia nie przestała się rozwijać, wręcz przeciwnie – rozwija się na nowo na naszych oczach. Może i my wpisemy się w jej historię, dokonując ważnych odkryć, o których będą mówić przyszłe pokolenia ■

Piotr Bielecki



OBSERWACJE NIEBA

W dniu 12 czerwca 2015 r. kopułę astronomiczną odwiedziły dzieci z przedszkola nr 2 w Czarnej. O godzinie 10 dzieciom został wyświetlony krótki film na temat Słońca, ukazujący zjawiska zachodzące na jego powierzchni. Następnie młodzi uczniowie, wcześniej podzieleni na grupy, weszli do kopuły, gdzie na własne oczy oglądali Gwiazdę przez teleskop, który jest specjalnie przystosowany do tego typu obserwacji. Dzieci mogły zaobserwować różne szczegóły na tarczy Słońca, np. plamy słoneczne, protuberancje, czyli wybuchy na Słońcu, oraz granulację jego powierzchni. Obserwacje trwały około 1 godziny. W tym czasie kopułę odwiedziło ponad 20 dzieci.



W dniach 22 oraz 24 czerwca 2015 r. w kopule obserwatorium astronomicznego w Czarnej odbyły się obserwacje Słońca dla uczniów szkoły. Obserwatorium gościło również najmłodszych mieszkańców naszej gminy, czyli dzieci z przedszkola nr 1 w Czarnej. Uczestnicy zajęć, poza obserwacjami, mogli się dowiedzieć, jak zbudowane jest Słońce i dlaczego świeci, oraz jakie zjawiska będą mogli zaobserwować. Uczniowie zapoznali się również z wyznaczaniem aktywności słonecznej i podjęli się ustalenia jej wartości podczas obserwacji. W ciągu dwóch dni obserwacji kopułę odwiedziło ponad 50 dzieci z naszej gminy. ■

Piotr Bielecki

Z życia Koła Astronomicznego

Observacje nieba skupiają coraz większe grono miłośników astronomii. Spośród uczestników tych nietypowych lekcji wyodrębniła się już grupa uczniów najbardziej zaangażowanych. W ten sposób w naszej szkole rozpoczęło działalność Koło Astronomiczne, którego opiekunem została pani Iwona Międlar. Dzięki jej inicjatywie członkowie nowo założonego Koła mogli odwiedzić ciekawe obserwatoria astronomiczne. Przytaczamy relacje z dwóch takich wyjazdów.

W dniu 14 maja 2015 r. uczniowie gimnazjum (w tym my – członkowie Koła Astronomicznego) odwiedzili Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne w Niepołomicach. Byliśmy naprawdę zachwyceni! Mieliśmy okazję posłuchać ciekawostek o kosmosie i wzbogacić swoją wiedzę. Dzięki temu, że w naszej szkole powstało Centrum Kopernikowskie, będziemy mogli część tych informacji wykorzystać w praktyce.

Po wykładzie wzbogaconym różnymi fotografiami i krótkimi filmikami udaliśmy się do innej części obserwatorium. Na kopule wyświetlono obraz nieba i kolejne ciekawe filmy. Naprawdę można się było poczuć jak pod gwiazdami.

Na koniec naszego pobytu w obserwatorium prowadzący rozbawił nas śmiesznymi historiami związanymi z podróżami w kosmos. W tym wesołym nastroju zakończyliśmy nasz pobyt w Niepołomicach.

Wiktoria Szpunar

W dniu 8 czerwca 2015 r. jako grupa Koła Astronomicznego odwiedziliśmy I Liceum Ogólnokształcące w Jaśle, które – podobnie jak nasza szkoła – posiada obserwatorium astronomiczne. Zostaliśmy serdecznie przywitani przez opiekuna tamtejszego obiektu, który później wtajemniczył nas w historię powstania obserwatorium. Obejrzelśmy krótki reportaż o prowadzonych tam obserwacjach, a następnie odbyła się część praktyczna. Za pomocą profesjonalnego sprzętu podziwialiśmy ciała niebieskie, takie jak Wenus czy Jowisz. Następnie przeszliśmy na taras widokowy. Tam, za pomocą specjalnych lornetek, oglądaliśmy gwiazdy i panoramę miasta.

Ciekawa była prezentacja w drugiej części budynku, gdzie prowadzący przedstawił działanie radioteleskopów, dzięki którym mogliśmy, nie ruszając się z miejsca, podziwiać niebo w Rumunii i Francji. Spotkanie zakończyło się w miłej atmosferze.

Aleksandra Kępa



Mamy nadzieję, że ten wyjazd był początkiem współpracy z placówką w Jaśle, którą łączy z naszą szkołą możliwość oglądania nieba z nieco bliższej odległości.

Nie robimy tego

dla siebie...



Z prezesem Stowarzyszenia
WiR-Kopernik
Łukaszem Belterem
rozmawia Dariusz Kulka

Na mapie organizacji pozarządowych pojawiło się nowe Stowarzyszenie w gminie Czarna. Co było impulsem do powołania jeszcze jednej organizacji działającej na rzecz lokalnej społeczności?

Inspiracją do powołania Stowarzyszenia było otwarcie Centrum Kopernikowskiego w Zespole Szkół w Czarnej, obejmującego kopułę obserwacyjną z dwiema klasopracowniami. Inwestycja została w znacznym stopniu dofinansowana ze środków pomocowych UE skierowanych na rozwój oświaty. Aby w sposób efektywny wykorzystać możliwości, jakie ona daje, konieczne jest stworzenie pracowni astronomicznej oraz fizyczno-chemicznej, wyposażonej w odpowiedni sprzęt audiowizualny, optyczny i laboratoryjny. To niezbędny, ale i spory koszt, który trudno pokryć środkami z budżetu gminy, a tym bardziej szkoły. Liczymy, że w nowej perspektywie finansowej będzie sporo projektów kierowanych właśnie do Stowarzyszeń. Będziemy po nie aplikować z udziałem władz samorządowych gminy. Liczymy również na wsparcie lokalnej społeczności, której nie jest obojętny szeroko rozumiany rozwój dzieci i młodzieży. Chcemy, aby z powstałej bazy dydaktycznej korzystali również dorośli, uczestnicząc w planowanych piknikach naukowych, obserwacjach, spotkaniach z ludźmi ze świata nauki.

Piękny i szczytny cel. Ale chyba nie jedyny?

Oczywiście, że nie. Grupa członków założycieli (15 osób) to zespół wspaniałych ludzi o różnych poglądach, temperamentach, zainteresowaniach. Powiedziałbym wręcz – grupa pozytywnie nastawionych pasjonatów, których połączył cel: „Zrobmy coś dla dobra dzieci, dobra lokalnej społeczności, nie oczekując nic w zamian”.

Na spotkaniu założycielskim określiliśmy wspólnie plany, które chcemy zrealizować. Podzieliliśmy się na grupy robocze, aby ułatwić realizację projektów związanych z edukacją dzieci i ich szeroko rozumianym rozwojem, począwszy od astronomii, przez robotykę, a skończywszy na zajęciach sportowych i artystycznych. Nazwa Stowarzyszenia: „Stowarzyszenie na rzecz Wiedzy i Rozwoju” jednoznacznie określa charakter naszej działalności.

Obserwatorium astronomiczne i pracownie pozwalające poznać piękno nauk ścisłych – to wiedza. Co Pan rozumie przez drugi człon nazwy Stowarzyszenia – rozwój?

Wiedza właściwie spożytkowana to rozwój. Nie tylko intelektualny, ale i duchowy, fizyczny, gospodarczy. Chcemy m.in. podkreślać rolę sportu, tańca, zwłaszcza w życiu młodego człowieka. Jako Stowarzyszenie

mamy możliwość wypowiedziania się w sprawach publicznych. Możemy kształtować opinię mieszkańców na temat wydarzeń społeczno-gospodarczych w naszej gminie i mieć wpływ na proces demokratycznych przemian społeczno-gospodarczych. Nasze Stowarzyszenie daje możliwość rozwoju osobistego i samospelnienia, dzięki współpracy z innymi osobami o podobnym poczuciu obowiązku społecznego wobec miejsca, z którego się wywodzimy, lub w którym pracujemy. Nie wszyscy członkowie to mieszkańcy gminy Czarna, wszystkich natomiast łączy z Czarną wspólne więzi przez pochodzenie, miejsce zamieszkania czy też pracę.

Podjął się Pan trudnej misji przewodzenia organizacji z takimi aspiracjami. To duża odpowiedzialność. Nie ma Pan obaw?

Decyzja nie była łatwa. Ktoś z przyczyn formalnych musiał podjąć się tej roli. Myślę, że posiadam odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie nabyte w swojej pracy. Z zawodu jestem inżynierem oprogramowania – projektowałem rozwiązania informatyczne dla dużych firm w Ameryce, Europie, Azji i na Bliskim Wschodzie. Pracowałem w 10 różnych krajach, z ludźmi wywodzącymi się z zupełnie odmiennych warstw kulturowych i wyznaniowych. Potrafię być tolerancyjny, otwarty na nowości i czerpać z wiedzy i doświadczeń lepszych od siebie. Wsparcie optymistycznie nastawionych osób w naszym zespole dodaje pewności siebie. Zaczęliśmy w składzie 15 osób, przyjmujemy kolejnych członków i rośniemy personalnie w siłę. Determinacji i wytrwałości nam nie zabraknie. Ograniczyć nas mogą tylko (i aż) finanse, ale trochę cierpliwości, a nauczymy się skutecznie je pozyskiwać. Przecież nie robimy tego dla siebie.

Jakie są zatem najbliższe plany?

Pierwsze zadanie zostało ukończono – częściowo doposażyliśmy pracownię astronomiczną w sprzęt, który rozszerza możliwość głównego teleskopu oraz poprawia komfort obserwacji. Tworzymy także prezentacje multimedialne o różnej tematyce astronomicznej i kilka z nich można już znaleźć na naszej stronie internetowej.

Wsparcia finansowego potrzebuje zespół taneczny Fleks – wielokrotny laureat Ogólnopolskich Konfrontacji Zespołów Tanecznych, wielu konkursów i przeglądów. Awans do wyższych kategorii wiekowych umożliwi dalszy rozwój talentów tanecznych, jednak konieczna jest do tego pomoc finansowa. W nieco dłuższej perspektywie chcemy wspierać opracowany projekt Gminnego Centrum Sportu i Rekreacji przy kompleksie „Orlik” – centrum ze ścieżkami zdrowia dla dzieci i seniorów, infrastrukturą lekkoatletyczną, skateparkiem dla młodzieży, aby promowanie zdrowego, sportowego stylu życia nie było tylko pustym hasłem.

Wydawanie czasopisma to również nasz cel. Mamy nadzieję, że spotka się ono z pozytywnym odbiorem. Chcielibyśmy współtworzyć je z naszymi Czytelnikami. Będziemy wdzięczni za przysyłanie propozycji tematów, o których chcielibyście Państwo przeczytać na łamach tego pisma. Na pewno jest wiele spraw, które od dawna domagają się uwagi.

Na zakończenie rozmowy ośmielę się skierować prośbę do wszystkich, którym nie jest obojętny szeroko rozumiany rozwój społeczno-gospodarczy, a w szczególności przyszłość młodego pokolenia, o wpłacanie jakiegokolwiek kwoty na rachunek bankowy Stowarzyszenia.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

Dziękuję.

TANECZNYM KROKIEM Z ZESPOŁEM FLEKS

Sytuacja przypomina nieco dwa brzegi rwącego potoku: na jednym dziecięcy zapał, ciekawość, fascynacja tańcem, może i ambicje rodziców, na drugim zaś w pełni świadome, kreatywne, czerpiące satysfakcję z tańca, marzące o karierze tancerki.

A pośrodku rwący potok, pełen wirów i zakrętów w życiu młodej nastolatki, skał, o które może się roztrzaskać dziecięcy zapał. Pomoc rodziców w wykształceniu świadomości o wartościach, jakimi są umiejętność pracy zespołowej, odpowiedzialność wobec innych członków zespołu, wzajemna motywacja w dążeniu do wspólnego celu, jest w tej swoistej podróży na drugi brzeg niezbędna i bezcenna.



Taniec to piękny sposób wyrażania uczuć, takich jak radość i smutek. Tańczymy wtedy, gdy chcemy uczcić najważniejsze momenty naszego życia – na urodzinach, ślubach, na ulicach, w salonach, na scenie i za kulisami. To sztuka, która pozwala choć na chwilę oderwać się od rzeczywistości. Wzbudza pozytywne emocje, pozwala odreagować stres, tworzy więź emocjonalną. Taniec uwrażliwia na piękno, pozwala zauważyć to, czego na co dzień nie dostrzegamy. Wiedzą o tym dzieci i młodzież z zespołu tanecznego Fleks, działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnej.

Zespół powstał w 2005 r. z inicjatywy rodziców. Obecnie w skład zespołu wchodzi dziewczynki w wieku 6-13 lat, które z wielkim zaangażowaniem i sumiennością uczą się nowych choreografii. Niezmiernie cieszy fakt, że grono tancerek stale się powiększa. Ćwiczymy w dwóch grupach tanecznych trzy razy w tygodniu. Zajęcia pozwalają na wszechstronny rozwój z zakresu tańca. Obejmują elementy baletu, tańca współczesnego i improwizacji. Systematycznie są prowadzone również zajęcia z akrobatyki. Dzieci poznają różne style i techniki taneczne dzięki współpracy z kilkoma choreografami.

Każdego roku powstaje nowy układ taneczny, który prezentujemy na przeglądach o zasięgu powiatowym, wojewódzkim i ogólnopolskim. Mimo dużej konkurencji nie wracamy z pustymi rękami. Tytuł Złotego Laureata na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Tanecznych w Małogoszczy, II miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Tańca „Intermedium”, II miejsce na Wojewódzkim Przeglądzie „Pierwsze kroki”, wyróżnienie na Podkarpackim Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Złoty Gryf” – to tylko niektóre z naszych osiągnięć.

Pragniemy podzielić się z Państwem radością z naszego ostatniego sukcesu.

W dniu 20 czerwca 2015 r. w Tarnobrzesckim Domu Kultury odbył się VI Festiwal Tańca „Powiew”. Zespół Fleks zaprezentował się w dwóch choreografiach: „Żabie figle” (grupa młodsza) i „Serce z rozumem przeciwnym biegunem” (grupa starsza).

Jury w składzie: Anula Kołakowska, Grzegorz Pohl oraz Marcin Korczak-Żydzaczewski przyznało zespołowi Fleks I Nagrodę Festiwalu!!! To kolejne znaczące wyróżnienie młodych tancerek i ogromna satysfakcja dla wszystkich osób związanych z zespołem.

Podajemy również inne ciekawe wydarzenia. W ramach projektu „Baśnie i legendy z terenu Eurogalicji – taniec i plastyka” zespół przygotował taneczną opowieść o tatarskim najeździe na wieś Czarna. Natomiast dzięki współpracy z Łańcuckim Stowarzyszeniem Oświatowym dzieci zaprezentowały swoje talenty aktorskie w tanecznym spektaklu „Calineczka”, biorąc udział w programie edukacji kulturalnej pod nazwą „Akademia Młodych Artystów”.

To szerokie spektrum zajęć służy zdobywaniu cech niezbędnych do prezentowania wysokiego poziomu artystycznego: sprawności tanecznej, pięknej estetyki ruchu, od-

myśl

Poruszone emocje
przemieniają się w słowa.
Gdy słów braknie,
przemawiamy westchnieniem.
Gdy westchnienia nie starczą,
odzywamy się śpiewem.
Gdy i śpiew zawodzi,
nieświadomie nasze ręce
składają się do tańca,
a stopy wystukują nimi rytm.

powiedniego wyrazu scenicznego, a także wrażliwości muzycznej. Różnorodność ćwiczeń poprawia kondycję fizyczną, niweluje wady postawy, wzmacnia układ mięśniowy i kostny, z czego często nie zdajemy sobie sprawy. W dzisiejszych czasach prowadzimy siedzący tryb życia, co niekorzystnie wpływa na stan naszego zdrowia, bo przecież ruch to zdrowie.

Czas spędzony na zajęciach zespołu tanecznego nigdy nie jest czasem straconym. Ponadto zajęcia w zespole uczą samodzielności, zgodnego współżycia w grupie rówieśniczej, wyzwalają kreatywność. Można to zauważyć zwłaszcza podczas wyjazdów na przeglądy i festiwale taneczne, gdzie każdy musi się wykazać samodyscypliną i odpowiedzialnością. Ze względu na duże zróżnicowanie wiekowe tancerek młodsze dzieci mogą liczyć na pomoc starszych. Podczas takich wyjazdów uczestnicy mają możliwość skonfrontować swoje umiejętności z umiejętnościami innych tancerzy. Wzbudza to zdrową rywalizację i mobilizuje do dalszej efektywnej pracy, która pozwala na osiągnięcie sukcesów.

Oprócz kontaktu z amatorami tańca dziewczynki mają także okazję poznać zawodowych tancerzy. Ma to miejsce przede wszystkim podczas warsztatów tanecznych,

w których biorą udział. Zespół miał m.in. możliwość obejrzenia baletu „Dziadek do orzechów” w wykonaniu tancerzy Opery Lwowskiej.

W tym roku powstały dwie nowe choreografie, które zostały zaprezentowane w kwietniu podczas wielkiej gali tanecznej, odbywającej się każdego roku na hali MOSiR w Łańcucie z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Tańca.

W funkcjonowaniu zespołu dużą rolę odgrywają rodzice, udzielając pomocy i wsparcia. Motywowanie dziecka do systematycznego udziału w zajęciach jest niezmiernie ważne. Dzieci, widząc zainteresowanie i zaangażowanie rodziców w działalność zespołu, chętniej uczestniczą w (często wyczerpujących) próbach. Nagrodą jest radość, jaką wyzwala występ dziecka na scenie. Jego uśmiech oznacza, że warto włożyć wiele trudu, aby potem świętować sukces.

Tańczmy zatem, aby dawać innym radość, odnaleźć w sobie szczerą, zachować zdrowie i ... móc oszczędzać na słowach.

Wszystkie dzieci (i młodzież!) kochające taniec zapraszamy do naszego zespołu. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie.

Maja Skoczylak



Sukcesy i zmagania

Blask sukcesu, kolejne tytuły, trofea (niestety nigdzie niewyekspozowane, czemu trzeba koniecznie zaradzić) przesłaniają nierozwiązany problem, który nie pozwala, aby zespół sukcesywnie się rozwijał i mógł wejść na wyższy poziom tanecznego kunsztu.

Sytuacja przypomina nieco dwa brzegi rwącego potoku: na jednym dziecięcy zapał, ciekawość, fascynacja tańcem, może i ambicje rodziców, na drugim zaś w pełni świadome, kreatywne, czerpiące satysfakcję z tańca, marzące o karierze tancerki. A pośrodku rwący potok, pełen wirów i zakrętów w życiu młodej nastolatki, skał, o które może się roztrzaskać dziecięcy zapał.

Czasem trudno oprzeć się znużeniu, szukaniu innych form spędzania wolnego czasu, często przed komputerem, w wirtualnym, bajkowym świecie bez wysiłku i bólu, bez dyscypliny i odpowiedzialności.

Pomoc rodziców w wykształceniu świadomości o wartościach, jakimi są umiejętność pracy zespołowej, odpowiedzialność wobec innych członków zespołu, wzajemna motywacja w dążeniu do wspólnego celu, jest w tej swoistej podróży na drugi brzeg niezbędna i bezcenna.

Należyte wsparcie, docenienie pracy, wysiłku, ale i sukcesu przez instytucje i organy, które dziewczęta zespołu przecież reprezentują, z pewnością dodałyby im otuchy i odwagi na tym niełatwym etapie podróży.

Przykład wielu uznanych i renomowanych zespołów pokazuje, że zbudowanie takiego bezpiecznego pomostu od dziecięcej zabawy w taniec do w pełni ukształtowanej, świadomej swojego talentu tancerki jest możliwy. Trzeba tylko wspólnych działań i zjednoczenia sił wszystkich tych, którym przyszłość i rozwój zespołu „Fleks” leżą, czy też leżeć powinny, na sercu.

Tajemnica

Mój tatuś mówił, że jestem wspaniała.

Ja pytam siebie, czy jestem taka naprawdę.

Aby być naprawdę wspaniałą... Kasia twierdzi, że trzeba mieć cudowne, długie, kręcone włosy,

takie, jakie ma ona. Ja takich nie mam.

Aby być naprawdę wspaniałą... Tomek twierdzi, że trzeba mieć

białe i doskonale proste zęby,

takie, jakie on ma. Ja takich nie mam.

Aby być naprawdę wspaniałą... Ania mówi, że trzeba mieć te małe, brązowe plamki na twarzy, które nazywają się piegami.

Ja je mam.

Aby być naprawdę wspaniałą... Darek

twierdzi, że trzeba być

najinteligentniejszą dziewczyną w klasie.

Ja nie jestem taka.

Aby być naprawdę wspaniałą... Piotrek mówi, że trzeba popisywać się ciętymi powiedzonkami.

Ja tego nie potrafię.

Aby być naprawdę wspaniałą... Laura mówi,

że trzeba mieszkać w dużym mieście lub w najładniejszym domu.

Ja nie spełniam tego wymogu.

Aby być naprawdę wspaniałą... Monika mówi,

że trzeba nosić najmodniejsze ubrania,

i najdroższe buciki. Ja takich nie mam.

Ale każdego wieczoru,

gdy trzeba położyć się spać,

tatuś ściska mnie mocno i mówi: „Ty jesteś naprawdę wspaniała i ja cię kocham”.

Tatuś musi wiedzieć o czymś, o czym moi przyjaciele nie wiedzą.

na podstawie: Bruno Ferrero,

Ale my mamy skrzydła.

Krótkie opowiadania dla ducha

Podziel się swoją pasją

Imię i nazwisko: Tomasz Rejman

Zawód: projektant systemów informatycznych

Wiek: 37 lat

Pasja: konstruowanie dronów

Zaczęło się: 1,5 roku temu



Tak naprawdę zaraził mnie tym kolegą, który pierwszy zaczął te rzeczy robić. Wcześniej pracował ze mną, a później wyjechał do Warszawy. Będąc w Warszawie, wysyłał mi kiedyś maila ze zdjęciami, pisząc, że kupił sobie coś takiego. Pokazał mi drona, którego sam poskładał. To mnie zainteresowało. Nie myślałem, że takie hobby może być relatywnie tanie (bo tanie nie jest), ale kolega powiedział mi o sklepie, w którym kupuje się bezpośrednio u Chińczyków. Wychodzi to dość tanio, bo nie płaci się za przesyłkę. Zamawiane części przychodzą pocztą.

Oczywiście nie wiedziałem, jakie części mam kupić, szukałem informacji na forach internetowych, od ludzi, którzy mają już jakieś doświadczenie. Chińczycy to produkują, jest tego mnóstwo – dużo różnych modeli, dużo silników, dziwnych baterii, a w każdej jest inna wtyczka... Każdy robi coś innego, po swojemu. Sam musiałem zdecydować, jakie części są mi potrzebne, odpowiednio je dobrać, aby wszystko pasowało. Trzeba było czytać, czytać, dużo czytać. Dalej czytam...

Po złożeniu pierwszego modelu okazało się, że kupiłem za słabe baterie, ale to mnie nie zniechęciło, przeciwnie – jeszcze bar-

dziej zmotywowało. Nikt nie mógł mi pomóc, nawet kolega, o którym wspomniałem, wiedział tyle co ja – to co przeczytał.

Warto może zaznaczyć, że jego pierwszy model kosztował aż 3 tys. zł, mój – 800 zł. Ta różnica wynikała z tego, że on rozwijał swoją pasję w bloku, gdzie nie miał żadnych narzędzi i musiał najpierw wyposażać swój warsztat. Mnie te wydatki ominęły. Pierwszą kamerę zamontowałem po ok. 8-9 miesiącach nauki latania, gdy uznałem, że jest ona w miarę bezpieczna 😊. Kamery są bardzo drogie (450 zł), dlatego rozsądniej było z tym poczekać.

Trzeba było czytać, czytać, dużo czytać.

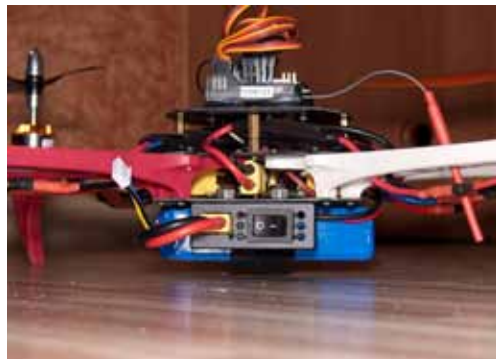
Dalej czytam...

Wracając do mojego pierwszego modelu – po wymianie baterii odbył się wyczekiwany lot. Trwał on może 2 minuty, bo przecież nie umiałem latać. Nie oszukujmy się – rozbiłem go – i musiałem wszystko składać od nowa. Druga wersja przeżyła może 3 dni, po których znów coś urwałem. Trzecia wersja latała kilka dni dłużej.

Właściwie był to ciągle ten sam model, w którym wymieniałem tylko połamane części. Był to zwykły quadcopter na 4 silniki. Później zachciało mi się eksperymentować z innymi wzorami. Złożyłem tricoptera napędzanego przez 3 silniki. Modele te miały metalowe ramiona i ramy. Pomyślałem,

że warto spróbować wprowadzić elementy z drewna. Okazały się jednak za słabe. To był początek nowych eksperymentów. W tym czasie wydzieliłem sobie z wypłaty budżet. Wszystko mnie jednak tak pochłonięło, że zaczęła się... finansowa masakra. Ciągłe coś kupowałem. Paczki z częściami przychodziły niemal codziennie. Teraz mam już cały warsztat z różnymi „gratami”. Myślę, że mógłbym z nich poskładać ok. 5 modeli. W tej chwili mam złożone 3 drony i 1 samolot. Największym problemem w dronach, ograniczającym ich komercyjne użycie, jest bateria. Nie ma obecnie takich materiałów, żeby bateria była na tyle lekka i na tyle długo dawała zasilanie, aby uzyskać długie loty. Przy zaawansowanych technologiach i dronach o wartości ok. 10 tys. zł można osiągnąć maksymalny czas lotu w granicach 20-25 minut. Moje drony utrzymują się w powietrzu ok. 10 minut. Samolot na tej samej baterii może już latać nawet 40 minut. Jest natomiast trudniejszy w sterowaniu, potrzebuje więcej miejsca do startu. Nie można go zatrzymać, podczas lotu nie może zawisnąć w powietrzu jak helikopter czy... dron.

Mój plan na ten rok to dopracować umiejętność latania, sterowania moimi



modelami. Myślę o akrobacjach, lotach z przeszkodami. Są oczywiście różne konkursy, podczas których można się wykazać swoimi umiejętnościami. Przygotowują je firmy, które sprzedają „gotowce” (w cenie ok. 2,5 tys. zł), a nagrodą dla zwycięzcy jest taki nowy model. W lipcu odbędzie się też zjazd miłośników dronów. W połowie czerwca na stronie organizatorów było zarejestrowanych ok. 40 uczestników. Wygląda na to, że osób dzielących moją pasję przybywa.

Obecnie moje hobby nie jest w żaden sposób powiązane z pracą, którą wykonuję, ale... rozmawiałem z moim szefem o dodaniu do oferty firmy, w której pracuję, usługi filmowania i robienia zdjęć z powietrza. Wiąże się to jednak ze zdobyciem pewnych uprawnień, zdaniem złożonego egzaminu na pilotaż dronów. Konieczna jest znajomość wielu zagadnień z dziedziny lotnictwa, potrzeba więc czasu, aby się do tego przygotować...

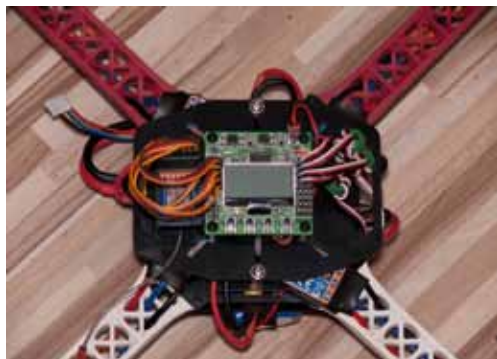
Od pewnego czasu lubię kleić, składać, ciąć różne rzeczy z dziwnych materiałów. Drukuję i studiuję instrukcje, np. jak zrobić samolot z gąbki czy styropianu. Na za-

...jest tego mnóstwo

- dużo różnych modeli,

dużo silników, dziwnych baterii,

a w każdej jest inna wtyczka



granicznych kanałach YouTube obejrzałem wiele filmików ze wskazówkami, co warto kupić. Znalazłem w Polsce podobne materiały. To, co powstaje, wygląda trochę siermiężnie, ale... lata. Silniki montuję te same co w dronach, baterie też są te same. Taki model rzuca się z ręki, aby wystartował, a potem szuka się jak najlepszego miejsca do lądowania ☺. To daje wiele frajdy.

Te proste modele z tanich materiałów posiadają wielką zaletę – mogą być dostęp-

ne dla dzieci i młodzieży. Nauka ich konstruowania, wykonywania, sterowania nimi, połączona z zabawą, może rozwijać zamiłowanie do robotyki, projektowania, lotnictwa... Zacniemy więc od pokazu lotu moich dronów na boisku szkolnym.

Rozmawiał Łukasz Belter
Wysłuchała i opracowała
Marzena Tarała

W młodości SIŁA

Słowa „młodzi są przyszłością narodu, kraju, społeczeństwa...” słyszeliśmy i słyszymy wielokrotnie w różnych kontekstach i okolicznościach. Słowa często używane i nadużywane, przez co brzmią trochę pusto, sztucznie i patetycznie. Ale oczywiście, jeżeli chodzi o samą ich treść – to młodzież zawsze jest przyszłością. A od nas, starszych, w dużej mierze zależy, jaka ta przyszłość będzie. Jesteśmy społecznością wiejską. Możliwości dostępu do wiedzy i kultury są może trochę dalsze niż w środowisku miejskim, co wcale nie znaczy, że niemożliwe lub trudniej osiągalne. W dobie informatyzacji Internet jest nie tylko w każdym domu, ale wszędzie (w telefonach komórkowych, smartphonach). Komputery są narzędziem pracy w szkole. Młodzi, niejednokrotnie lepiej niż dorośli, potrafią się poruszać w wirtualnym świecie. Jest to dziś niezbędne. Mimo to młodzież wcale nie ma łatwych wyborów dotyczących przyszłości. Musi zdecydować, gdzie podjąć naukę, żeby za kilka lat mieć nie tylko ciekawą pracę, ale

żeby w ogóle ją mieć. Na Podkarpaciu wciąż jest za mało perspektyw zarobkowych, ale powoli się to zmienia. Nie można natomiast narzekać na możliwości kształcenia. Okoliczne szkoły wychodzą z propozycjami ciekawych zawodów dla uczniów kończących gimnazjum. Na przykład w Łąncucie Zespół Szkół Technicznych i Powiatowe Centrum Kształcenia Praktycznego i Edukacji Zawodowej (z nowoczesną bazą techniczną) proponują kierunki związane z przetwórstwem żywności, budową i eksploatacją samochodów, budownictwem oraz architekturą krajozrazu. Z kolei Zespół Szkół w Wysokiej uczy tak ciekawych zawodów, jak: technik technologii odzieży, logistyk, technik hotelarstwa. W Łąncucie znajduje się też kilka innych szkół średnich (mankamentem jest prawie całkowity brak komunikacji z miastem). Rzeszów, z licznymi szkołami średnimi oraz siedmioma uczelniami wyższymi i całą gamą szkół policealnych, jest ciekawym miejscem zdobywania wiedzy. Dla wytrwałych w nauce także reszta kraju

Jak my, dorośli, możemy sprawić,

by młodzież chciała tu wracać?

i świat stoją otworem. Są możliwości wyjazdu na praktyki, wymiany studenckie. Można też studiować na zagranicznych uczelniach. Wielu młodych ludzi, którzy ukończyli naszą szkołę, już spełnia swoje zawodowe marzenia w różnych częściach Europy i świata.

To, na ile wykształcenie daje podstawy do wykonywania późniejszej pracy, w dużej mierze zależy nie tylko od samego ucznia czy studenta, ale też od możliwości praktyki, popytu na konkretny zawód za kilka lat oraz innych okoliczności. Na pewno każdy z nas (dorosłych) chce, aby dzieci i wnuki mieszkali w Polsce, żeby przyszłość wiązały z krajem i nie czuły potrzeby łączenia życiowych planów z emigracją. Jak my, dorośli, możemy sprawić, by młodzież chciała tu wracać? Żeby spełniała swoje marzenia bez konieczności wyjazdów za granicę, a jeżeli już, to tylko po to, by zdobyć wiedzę i doświadczenie. Przecież nie każdy taki wyjazd to sukces zawodowy i życiowy. Tęsknota za krajem, brak więzi rodzinnych, nierzadko rozbite rodziny, praca poniżej swoich kwalifikacji i umiejętności, poczucie braku własnej wartości – to cena, jaką często się płaci, będąc daleko od domu.



Byłam niedawno w Niemczech u syna. Na placu zabaw z wnuczkami. Rozmawiałyśmy po polsku. Obok siedziała starsza pani, też z wnuczkiem. Słyszając naszą rozmowę, zainteresowała się, skąd jesteśmy i co tam robimy. Potem mówiła o skromnym życiu swojej rodziny. A najdziwniejsze (ale bardzo budujące) było dla mnie to, że mówiła o Polakach jako ludziach zaradnych i przedsiębiorczych. O Polsce jako kraju, który dobrze sobie radzi w czasie kryzysu gospodarczego i „że musi być nam w Polsce dobrze” (po prostu trochę nam zazdrościła). W sumie to przecież prawda, tylko my sami nie

doceniają możliwości w nas drzemących. Chcemy wykorzystywać je na emigracji. A przecież możemy w kraju.

Wiem. Wiem. Zaraz padnie wiele argumentów przeciw oraz stwierdzenie, że w kraju nie jest łatwo. Ale czy za granicą jest łatwo? Przychodzi mi na myśl znane powiedzenie: „Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma”. Docermy to, co mamy. A jeżeli nam się nie podoba, próbujmy to zmienić.

I tu właśnie są możliwości dla naszego nowo powstałego Stowarzyszenia WiR-Kopernik – sprawić, żeby młodzież żądna wiedzy i ciekawa świata mogła zacząć zaspokajać swoje zainteresowania tutaj, w naszej miejscowości. Aby mogła się spełniać artystycznie i naukowo już w naszym środowisku. Ułatwić im start w dorosłe życie. Jeżeli młodym ludziom, którzy stąd wyjadą, uda się zabłysnąć „w świecie”, będziemy z nich dumni. Jeżeli wrócą tutaj, by pracować i przekazywać swoje umiejętności oraz pasję, będziemy szczęśliwi.

Anna Sosin

— myśl —

Każdy z was młodzi przyjaciele znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie może nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie może się uchylać. Nie może zdezertrować. Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić...!

Jan Paweł II

Docermy to, co mamy.

A jeżeli nam się nie podoba,

próbujmy to zmienić.

ZDROWY styl życia

Zrównoważony rozwój

Często słyszymy w środkach masowego przekazu z ust naszych ekspertów od gospodarki, finansów, polityków zwrot „zrównoważony rozwój”. Co on oznacza, tak naprawdę wiedzą tylko oni sami. My polityką zajmować się nie będziemy, ale szeroko rozumianym rozwojem jak najbardziej. Celem Stowarzyszenia WiR-Kopernik jest wspieranie i inicjowanie wszelkich działań na rzecz nabycia i poszerzenia szeroko rozumianej wiedzy, bo bez niej jakkolwiek rozwój jest po prostu niemożliwy. Ale sama wiedza do życia nie wystarczy, niewcielona w życie polityczne i gospodarcze pozostanie jedynie martwą teorią, a przecież rozwój to życie. Aby nabytą wiedzę skutecznie i praktycznie wykorzystać, potrzebne są siły fizyczne, entuzjazm, pogoda ducha. Jakże często słyszymy „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Czy we współczesnym, skomplikowanym, pędzącym w nieznaną stronę światem można powiedzieć, że jesteśmy zdrowym, pogodnym społeczeństwem? Stan służby zdrowia w naszym kraju, mówiąc delikatnie, nie jest w najlepszej kondycji i stanowi to duży problem społeczny. Brak specjalistów, personelu pomocniczego, wynikający z braku środków finansowych w systemie służby zdrowia to z pewnością kluczowa przyczyna tego problemu. Ale czy jedyna? A może mamy zbyt wielu chorych? A jeśli tak, to z czego to wynika? Zagadnienie jest bardzo szerokie i złożone, ale z pewnością jedną z przyczyn jest brak ruchu.

Wybierz zdrowie

Oto kilka powodów, dla których warto wybrać zdrowy styl życia:

- rzadsze choroby,
- bardziej atrakcyjny wygląd,

- sprawniejszy mózg,
- właściwe nawyki, które zapewnią długie i szczęśliwe życie (może pozwolą nawet dożyć własnej emerytury – a czy z nią uda się przeżyć, to już inna kwestia).

Postawić na sport

Daje się zauważyć wzrost świadomości społecznej na temat wpływu, jaki ma uprawianie sportu, aktywności ruchowej na stan zdrowia. Niepokoi jednak fakt, że aktywnością wykazują się głównie osoby dorosłe, maleje natomiast zainteresowanie sportem wśród dzieci i młodzieży.

Według raportu NIK-u w szkole podstawowej czynnego udziału w lekcjach WF-u nie bierze 15% uczniów, w gimnazjach 23%, w szkołach ponadgimnazjalnych zaś 30%. Odrębną kwestią jest, ilu tych ćwiczących rzeczywiście angażuje się w lekcje, a ilu pozoruje ćwiczenia, żeby tylko nauczyciel się nie czepiał!

Doktor Janusz Dobosz z warszawskiej AWF, który sprawdzał kondycję polskiej młodzieży, ocenił ją następująco:

Nie ma takiej właściwości motorycznej młodego człowieka, która nie uległaby regresowi. Trzydzieści lat temu 7-letni chłopiec przebiegł 600 metrów w 3 minuty i 5 sekund. Dziś 7-latkowi zajmuje to 39 sekund dłużej.

I jeszcze inne dane, tym razem z badań Instytutu Matki i Dziecka. W 2010 roku nadwagę i otyłość miało 18% 11-12-letnich dziewczynek i 25% chłopców. W 2013 roku już 22% dziewczynek i 28% chłopców. Brak ruchu to jeden, a złe nawyki żywieniowe to kolejny problem, nad którym z pewnością warto się zastanowić.

Łukasz Kadziewicz, siatkarski wice mistrz świata z 2006 r. poprowadził w kilku szkołach lekcje wychowania fizycznego.

Swoimi wrażeniami podzielił się na łamach tygodnika „Tempo”. Pozwolę sobie przytoczyć kilka cytatów:

Ładne te nasze dzieciaki. Zdecydowanie lepiej ubrani niż nasi rówieśnicy w połowie lat 90. Tylko ze zrobieniem przysiadu czy przewrotu mają kłopot. Z trzydziściorga uczniów może ośmioro przyszło w stroju sportowym. Ćwiczyć nie mogło kilka dziewczyn umalowanych jak na dyskotekę, akurat czwarty raz w miesiącu „niedysponowanych”.

Jestem przerażony antysportowym podejściem, traktowaniem WF-u jako zła koniecznego i dzieciakami, których koordynacja ruchów i budowy ciała każe przypuszczać, że w przyszłości będą częstymi gośćmi w gabinetach lekarskich.

Jestem zdruzgotany kondycją polskiej młodzieży i ich podejściem do sportu. Znosi się na to, że wyrosną na pokrzywione dzieci z nadwagą. Apeluję do rodziców: Zacznijmy coś robić, zanim będzie za późno. Rośnie nam pokolenie otyłych i pokrzywionych.

Nie ośmieliłbym się nic dodać, nic ująć. Mogę jedynie powtórzyć: Zacznijmy coś robić! Dla dobra dzieci i nas samych, bo na wspomniane wcześniej emerytury ktoś przecież musi zapracować.

Dane statystyczne rządzą się swoimi prawami, zatem sytuacja na lekcjach WF-u, rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży w naszych szkołach z pewnością nie odbiega od nich znacząco ani na gorsze, ani na lepsze – dobrze więc nie jest. Czy wynika to z postawy rodziców (zwolnienia przecież ktoś musi wypisać bądź wyegzekwować od lekarza), małej atrakcyjności samych zajęć, braku udziału w rozgrywkach międzyszkolnych, niewystarczającej infrastruktury sportowej, braków instruktorów i trenerów? A może chodzi o niedocenianie prawdziwych pasjonatów wśród nauczycieli lub tolerowanie takich, którzy nic nie robią (bo jak w każdej grupie zawodowej może i tutaj tacy się zdarzają)? Może wynika to z braku środków na zajęcia nadobowiązkowe,

wskutek czego nauczyciele muszą szukać okazji, gdzie mogą dorobić? Temat jest bardzo szeroki i wymaga głębokiej analizy. Tymczasem zacznijmy u „źródła problemu”. Przecież małeńki człowiek nim się urodził już pływa, biega nim zacznie chodzić pewnym krokiem, a tymczasem ciągle słyszymy: „Nie biegaj, bo się upocisz, bo zachorujesz, nie skacz, bo sobie coś złamiesz...”. Czy nie tutaj zaczyna się problem?

Na koniec jeszcze jedna sentencja: „Zdrowie chętniej widzi, gdy ciało tańczy niż pisze” (Georg Christoph Lichtenberg).

Odkładam więc pióro i idę... biegać.

BIEGANIE W GRUPIE

Przypadkowe spotkania, luźne rozmowy zrodziły pomysł treningów biegowych w grupie.

Okazało się, że biegowo zakręconych osób jest całkiem sporo, wielu też myśli o rozpoczęciu przygody z bieganiem, ale brak im motywacji, a właściwie samozapar-



cia. Samemu trudno się zmobilizować – wyjście na trening, szczególnie przy niesprzyjających warunkach często kończy się... na chęciach i szukaniu usprawiedliwienia, dla czego dzisiaj nie, ale jutro już na pewno!

Co daje bieganie w grupie? Świadomość, że ktoś na mnie czeka, znaczy bardzo wiele. Siebie można oszukać, przyjaciół z grupy już nie, tym bardziej, że skoro oni mogą...

Wspólne bieganie daje okazję do wymiany doświadczeń, wsparcie w walce ze słabościami i kontuzjami, a dodatkowo sprawia, że nie czujemy się jakimiś wyobcowanymi wariatami, jedynymi w okolicy. W grupie łatwiej podnosi się wydolność, rywalizacja pozwala przecież osiągać lepsze wyniki. Początkujący

zawsze znajdą fachową pomoc w pokonywaniu pierwszych dystansów. Nie bez znaczenia jest też poczucie bezpieczeństwa.

Biegać samemu czy w grupie? Odpowiedź jest oczywista, dlatego nasza mała grupka biegowa zaprasza zarówno zaawansowanych, jak i myślących dopiero o rozpoczęciu przygody z bieganiem, bez względu na wiek, na wspólne treningi.

Zadzwoń pod numer 505543446 lub skontaktuj się przez stronę www.wirkopernik.pl! Zapraszamy również do wzięcia udziału w naszej akcji **WSPÓLNE BIEGANIE PO LESIE!!!**

Dariusz Kulka

Stowarzyszenie na rzecz Wiedzy i Rozwoju WiR-Kopernik
zaprasza wszystkich mieszkańców Czarnej i okolic na

WSPÓLNE BIEGANIE PO LESIE.

Kondycja nie jest ważna – liczą się chęci.

Wystartujemy w dwóch grupach biegowych:
początkujący i zaawansowani.

Cieszymy się latem, lasem i swoim towarzystwem.

**ZBIÓRKA - parking obok leśniczówki,
NIEDZIELA, 9 SIERPNIĄ, GODZINA 17.**

Czekamy na WAS!

Rozwój lokalny

Plan zagospodarowania terenu „Czarna Pastwiska”

Prezentowana koncepcja kompleksowego zagospodarowania terenu przeznaczonego pod Gminne Centrum Sportu i Rekreacji została omówiona na spotkaniu przedstawicieli Stowarzyszenia WiR-Kopernik z wójtem gminy Czarna, które odbyło się w dniu 13 lipca br. W spotkaniu wzięli udział dyrektor GOKiR w Czarnej i kierownik Referatu Promocji i Pozyskiwania Środków Zewnętrznych, a także sołtys sołectwa Czarna. Ponieważ koncepcja jest zgodna z zapisami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, uzyskała ona wstępną akceptację. Wspólnie zdecydowano, że jej założenia należy przedstawić do szerokiej konsultacji i poddać ocenie społecznej, co niniejszym czynimy. Wypracowana wspólnie koncepcja posłuży za materiał do opracowania projektu niezbędnego w staraniach o środki pomocowe w nowej perspektywie finansowej na lata 2014-2020.

Zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców opracowane dla otoczenia Urzędu Gminy „Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego” oraz przyjęty „Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego” (MPZP) w swych urbanistycznych założeniach zabezpieczają tereny pod nieuciążliwą działalnością produkcyjną, budownictwo mieszkaniowe i działalność handlowo-usługową. Zakładają również powstanie Gminnego Centrum Sportu i Rekreacji. W ramach GCSiR powstał już kompleks boisk sportowych „Orlik” oraz stadion piłkarski, z którego korzysta KS Stal-Rol Wisłok Czarna (przy okazji serdeczne gratulacje dla Zarządu Klubu, trenerów i piłkarzy z okazji wywalczonego w tym sezonie awansu do V ligi!). Dzięki wykorzystaniu zewnętrznych środków finansowych przez gminę Czarna zrobiono już wiele, potrzebne jest jednak uzupełnienie istniejącej infrastruktury o infrastrukturę lekkoatletyczną, gdyż jak wiadomo, lekkoatletyka stanowi podbudowę dla wszystkich dyscyplin sportowych. Niezbędna jest także dziecięca ścieżka zdrowia, pozwalająca od najmłodszych lat kształtować prawidłową koordynację ru-

chową. Dziecięcy tor sprawnościowo-sportowy to jedyne uzależnienie, o jakim młody człowiek powinien wiedzieć. Nie można też zapomnieć o dorosłych i seniorach. Ćwiczenia na zestawach siłowo-sprawnościowych pozwoliłyby miło i towarzysko spędzić czas oraz zachować sprawność fizyczną do późnej starości. Na pewno swoich zwolenników miałyby też gra w szachy na plenerowych szachownicach.

Niejednokrotnie akcentowany jest problem mało atrakcyjnej oferty spędzania wolnego czasu dla młodzieży. Najbardziej cierpią na tym znaki drogowe, przystanki autobusowe i elewacje budynków publicznych. Może skatepark zmieniłby chociaż częściowo tę młodzieżową „obyczajowość”. Na tej formie aktywności w kulturalny, sportowy sposób można stracić wiele energii. Ponadto takie miejsce umożliwi bezalkoholowe spotkania towarzyskie, które można by kontynuować w klubokawiarni usytuowanej np. w rozbudowanej części zaplecza sanitarno-gospodarczego powstałego na potrzeby klubu piłkarskiego.

Powracającym corocznie problemem jest organizacja tradycyjnych okolicznościowych pikników kulturalno-rozrywko-



Zwracamy się do Państwa z prośbą o zgłaszanie uwag i propozycji dotyczących przedstawionego planu. Wiadomości można wysłać na adres: kontakt@wirkoper-nik.pl, listy zaś na adres: 37-125 Czarna 857, z dopiskiem „Projekt zagospodarowania terenu”.

wych, a właściwie nie organizacja, lecz uporządkowanie terenu. Myślę, że Czarna dojrzała już do powstania gminnego amfiteatru (muszli koncertowej), umożliwiającego profesjonalną organizację imprez tanecznych, teatralnych, koncertów i przeglądów, jak również bardziej kameralnych spotkań. Taki amfiteatr mógłby być wkomponowany w mały zbiornik wodny (zgodnie z zapisami MPZP około 25 arów). Dlaczego zbiornik? Teren objęty MPZP nie jest co prawda terenem zalewowym, ale nauczeni doświadczeniem wiemy, czym grozi cofnięcie wód z Wisłoka. Powstały zbiornik pełniłby funkcję małej retencji w okresach długotrwałych opadów, podczas suszy byłoby zaś swoistym rezerwuarem wody potrzebnej do celów gospodarczych (np. nawodnienie płyty stadionu i terenu zieleni). Z kolei materiałem pozyskiwanym przy budowie zbiornika można podnieść rzędne terenu i w ten sposób uniknąć skutków ewentualnych podtopień. Przy dynamicznych zmianach klimatycznych ta inwestycja wydaje się być uzasadniona. Całość założeń MPZP „Czarna Pastwiska” uzupełnia sieć dróg wewnętrznych i ciągów pieszych, wraz z parkingiem oraz terenami zieleni po obu stronach potoku Terliczka.

Plan jest piękny i ambitny, ale czy z przyczyn finansowych realny? Wchodzimy w okres nowej perspektywy pomocy finansowej UE na lata 2014-2020. Aby w skuteczny sposób móc sięgać po pomoc finansową, gmina Czarna wraz z miastem Rzeszów i dwunastoma okolicznymi gminami powołała Związek Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego (ZIT-ROF) w formie Stowarzyszenia, którego celem jest koordynacja wspólnych przedsięwzięć i inwestycji, bezpośrednio zaś – pozyskiwanie środków pomocowych skierowanych na rozwój obszarów członków Stowarzyszenia. Nieoficjalnie, gmina Czarna jako członek Stowarzyszenia mogłaby pozyskać około 15 mln

zł. Trudno jednak na razie przewidzieć, czy będzie to możliwe oraz na jakie cele i zadania będzie można te środki przeznaczyć.

Gmina Czarna jest też członkiem Stowarzyszenia LGD „Eurogalicja”. Jego rolą jest również pozyskiwanie środków pomocowych kierowanych głównie na obszary wiejskie, celem tworzenia mikroprzedsiębiorstw, różnicowania działalności rolniczej, wspierania małych projektów, tzw. „miękkich”, kierowanych do lokalnych stowarzyszeń i osób fizycznych. To właśnie przez LGD „Eurogalicja” gmina Czarna pozyskała m.in. środki na gminne place zabaw czy też boisko piłkarskie w Czarnej.

Rząd RP przygotowuje projekt ustawy o Narodowym Planie Rewitalizacji, którego głównym założeniem jest przywracanie do użytku publicznego obiektów czy też terenów, które w wyniku przemian gospodarczych straciły swą pierwotną rolę. Widać zatem, że będą się wkrótce pojawiały możliwości sfinansowania wielu inwestycji. Czy uda się po nie sięgnąć?

Połączenie kompetencji pracowników Referatu Promocji i Pozyskiwania Środków Strukturalnych, możliwości organizacyjnych Urzędu Gminy z determinacją i autentycznym zapałem lokalnej społeczności, zwłaszcza ludzi młodych, którzy właśnie tutaj zdecydowali się osiedlić, założyć rodziny i wychowywać dzieci, może dać szansę zwycięskiej walki o realizację zadania pod piękną nazwą Gminne Centrum Sportu i Rekreacji w Czarnej. Jeśli nie teraz – to kiedy, jeśli nie teraz – to za co?

Dariusz Kulka

Zamieszczona mapa sytuacyjna jest załącznikiem MPZP „Czarna Pastwiska”. Zachęcamy również do obejrzenia na stronie internetowej Stowarzyszenia WiR-Kopernik (www.wirkopernik.pl) dodatkowych wizualizacji przedstawiających zagospodarowanie terenu pod GCsIR w Czarnej (zgodne z założeniami MPZP).

Porada prawna

SPADKOBIERCA MA PÓŁ ROKU, ABY ODRZUCIĆ SPADEK I UWOLNIĆ SIĘ OD DŁUGÓW

Śmierć danej osoby powoduje, że jej prawa i obowiązki majątkowe przechodzą na następców prawnych. Spadkobiercy (czyli osoby, które dziedziczą spadek) bardzo często nie wiedzą, jakie powinni podjąć kroki, aby uregulować kwestie związane ze spadkiem.

Według polskiego prawa spadkobierca nabywa spadek już z chwilą jego otwarcia, czyli z chwilą śmierci spadkodawcy. Warto przypomnieć, że w skład spadku wchodzi nie tylko prawa majątkowe (np. prawo własności), ale także obowiązki (np. obowiązek spłaty długu zmarłej osoby). Wspomniane obowiązki są bardzo często powodem wielu rozczarowań osób, które odziedziczyły spadek. Spadkobierca nie jest zobowiązany do nabycia spadku, sam może zdecydować, czy chce dziedziczyć po zmarłym. W związku z tym w oznaczonym terminie spadek można przyjąć albo odrzucić.

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku jest czynnością prawną, spadkobierca musi złożyć oświadczenie. Gdzie należy to zrobić? Możliwości mamy dwie:

1) przed sądem rejonowym – właściwym jest w tym wypadku sąd rejonowy, w którego okręgu osoba składająca oświadczenie ma miejsce zamieszkania lub pobytu. Oświadczenie można złożyć także przed sądem spadku, w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (opłata wynosi 40 zł),

2) przed notariuszem.

Oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku nie można odwołać, czyli raz

podjętej i wyrażonej decyzji nie można już zmienić. Ponadto nie można złożyć tego oświadczenia pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu (np. „przyjmuję spadek, pod warunkiem że spadkodawca nie pozostawił długów”).

Ważne jest również to, aby pamiętać, że spadkobierca oświadczenie o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku może złożyć jedynie w oznaczonym terminie. Wynosi on 6 miesięcy od chwili, gdy spadkobierca dowiaduje się „o tytule swego powołania”. Po upływie tego terminu uprawnienie do złożenia oświadczenia wygasa. W praktyce spadkobierca o wspomnianym tytule dowiaduje się w momencie, gdy uzyskuje informację o śmierci spadkodawcy. Od tego dnia rozpoczyna się wspomniany sześciomiesięczny okres.

Spadkobierca ma 3 możliwości:

1) przyjęcie spadku wprost – spadkobierca nabywa spadek, za długi zmarłego odpowiada już bez ograniczeń, czyli zarówno z majątku spadkowego, jak i ze swojego majątku osobistego,

2) przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza – spadkobierca nabywa spadek, ale za długi zmarłego odpowiada tylko do wysokości aktywów spadku,

3) odrzucenie spadku.

Trzeba podkreślić, że niezłożenie oświadczenia w wyżej wymienionym terminie skutkuje przyjęciem spadku wprost!

Osobę odrzucającą spadek traktuje się tak, jakby nie dożyła jego otwarcia. Zamiast niej wchodzi kolejne osoby. Zaczyna się

kolejka odrzucających spadek. Załóżmy, że syn spadkodawcy w ciągu pół roku odrzuca spadek. Jego traktuje się jak osobę, która nie dożyła otwarcia spadku. W jego miejsce wchodzi jego dzieci. Dla nich ten sześciomiesięczny termin jest liczony od dnia odrzucenia spadku przez ich ojca.

Pamiętajmy, w razie jakichkolwiek wątpliwości warto udać się do adwokata, celem uzyskania porady prawnej, która pozwoli uniknąć negatywnych skutków w przyszłości.

Justyna Szumilak

PODSUMUJMY:

W oznaczonym terminie spadek można przyjąć albo odrzucić.

Spadkobierca musi złożyć oświadczenie.

Niezłożenie oświadczenia skutkuje przyjęciem spadku wprost.

Raz podjętej i wyrażonej decyzji nie można już zmienić.

Zaczyna się kolejka odrzucających spadek.

Zmiana ustawy

Legalna sprzedaż przetworzonych produktów z gospodarstw rolnych

Podczas lokalnych festynów, pikników, imprez plenerowych, wystaw, konkursów kulinarnych mamy okazję rozsmakować się w tradycyjnych regionalnych produktach kulinarnych: pysznych chlebkach, proziakach z masełkiem lub powidłem, sernikach, szarlotkach, jagodziankach, serach smażonych, pierożkach, kapuśniaczkach i wielu, wielu innych znakomitych potrawach. Znamy ich doskonałe walory smakowe i dietetyczne, jednak na półkach sklepowych hipermarketów można szukać takich produktów ze świecą.

Do tej pory przepisy prawne nie pozwalały na prowadzenie sprzedaży przetwo-

rzonych produktów rolnych. Rolnicy mogli sprzedawać tylko produkty rolne nieprzetworzone: surowe, suszone lub kwaszone. Opierając się na licznych głosach producentów rolnych, organizacji i stowarzyszeń Parlament wprowadził zmiany w tym zakresie.

Ustawą z dnia 9 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw **z dniem 1 stycznia 2016 r. wprowadza się możliwość sprzedaży przetworów produktów roślinnych bądź zwierzęcych**. Dotyczy to przetworów wytworzonych tzw. metodą gospodarczą, na bazie surowców

pochodzących z własnej uprawy czy chowu w swoim gospodarstwie rolnym.

Sprzedaż wytworzonych w gospodarstwie przetworów, w tym mąki, kasz itp. może być prowadzona bezpośrednio w gospodarstwie lub na targowiskach, w ramach tzw. sprzedaży bezpośredniej.

Odrębne przepisy będą regulowały kwestię wymogów z zakresu higieny i bezpieczeństwa żywności przy produkcji i przetwórstwie na małą skalę.

Osoba prowadząca sprzedaż wytworzonych przetworów będzie zobowiązana do prowadzenia ewidencji sprzedaży (przychodu) oraz opłacenia 2% zryczałtowanego podatku od przychodu.

Podatnik będzie mógł odliczyć od przychodów wydatki określone w art. 26 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym.

Istotny jest fakt, że osoba zajmująca się małym przetwórstwem wytworzonych w swoim gospodarstwie warzyw, owoców, zbóż, ziół oraz zbywająca te produkty konsumentowi ostatecznemu w ramach sprzedaży bezpośredniej **nie jest zobowiązana do rejestrowania pozarolniczej działalności gospodarczej**. Oznacza to, że rolnik korzystający ze zwolnienia od obowiązku rejestracji firmy będzie mógł sprzedawać produkty przetworzone ze swojego gospodarstwa wyłącznie konsumentom ostatecznym, nie będzie mógł ich natomiast dostarczać np. do restauracji czy też lokalnych sklepików. Ta sprzedaż musi się odbywać tylko w formie sprzedaży bezpośredniej: sprzedający-konsument.

Daje to szansę małym gospodarstwom rolnym, rodzinnym wiejskim, które w swoim często niedużym gospodarstwie rolnym będą miały możliwość wykonania przetworów w niedużej skali i sprzedawania ich w formie sprzedaży bezpośredniej. Taka działalność może stanowić dodatkowe źródło dochodu. Może to również zachęcić do

racjonalnego zagospodarowania użytków rolnych.

Należy mieć na uwadze, że każdy kto wytwarza żywność z przeznaczeniem na sprzedaż jest odpowiedzialny za jej bezpieczeństwo zdrowotne. Dlatego podczas przetwarzania produktów roślinnych bądź zwierzęcych należy bezwzględnie przestrzegać zasad „dobrej praktyki higienicznej” i przepisów sanitarnych określonych w odrębnych przepisach.

Taką możliwość daje przygotowywanie potraw we wspólnej kuchni spełniającej wymogi higieniczno-sanitarne i zatwierdzonej przez SANEPID. Istnieje wiele takich inicjatyw w naszym kraju. Przykładem może być nowatorski projekt „Inkubator kuchenny”, realizowany przez Lokalną Grupę Działania LGD „Gościniec 4 żywiołów” (w którym miałam okazję być). W tym inkubatorze za niewielką odpłatnością zainteresowani mogą wykonywać przetwory owocowo-warzywne lub przygotowywać inne produkty do sprzedaży bezpośredniej. Taka kuchnia, spełniająca wymogi sanitarne i wyposażona w niezbędny sprzęt, pozwala na wytwarzanie produktów do sprzedaży w sposób legalny i z zachowaniem przepisów bezpieczeństwa żywności.

Szansę na utworzenie takiej kuchni daje Program Rozwoju Obszarów Wiejskich „PROW 2014-2020”. W ramach działania LEADER realizowanego przez Lokalne Grupy Działania (gmina Czarna – LGD Eurogalicja) można będzie uzyskać dofinansowanie na rozwój lokalnych produktów, na rozwój rynków zbytu, z włączeniem lokalnych targowisk oraz utworzenie Inkubatora przetwórstwa lokalnego. Zachęcam samorządowców, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, przedsiębiorców itp. do zapoznania się z tym programem.

Małgorzata Rymanowska



JAS-MET2

PRECYZYJNE CIĘCIE BLACHY NA MASZYNIE STEROWANEJ NUMERYCZNIE
WYPALAMY DOWOLNE KSZTAŁTY DOKŁADNIE I SZYBKO
OD 0,5 MM DO 200 MM.

WYKONAWSTWO I MONTAŻ
KONSTRUKCJI STALOWYCH

- hale
- magazyny
- bramy
- ogrodzenia
- balustrady
- wiaty
- konstrukcje nośne
- płatwie dachowe
- schody
- maszty reklamowe

37-125 Czarna 765 k. Łańcuta
tel./fax: +48 (17) 226 26 43, kom. 668 641 014
www.jas-met.pl, e-mail: jas-met@jas-met.pl

Zachęcamy do skorzystania
z **USŁUG PRZEWOZOWYCH**

- **Wycieczki krajowe i zagraniczne**
2 autokary SCANIA: 52 i 62 miejsca
autokar IVECO: 56 miejsc
autokar VAN HOOL: 29 miejsc
- **Imprezy okolicznościowe**
samochody: LINCOLN i PONTIAC

**ZAWIEZIEMY CIĘ BEZPIECZNIE
TAM, GDZIE ZECHCESZ!**

Tadeusz Budzyń
Medynia Głogowska 435
tel. 600 450 246



Miejsce na Twoją reklamę

To od niej zależy, czy czasopismo
„Z Czarnej do gwiazd” będzie się ukazywać.

ATRAKCYJNA DZIAŁKA BUDOWLANA

Sprzedam 35-arową działkę budowlaną
z warunkami zabudowy, położoną w Wo-
liczce k. Świlczy (13 km od centrum Rze-
szowa) przy gminnej drodze asfaltowej.

Kontakt 510 600 398

Stowarzyszenie na rzecz Wiedzy i Rozwoju WiR-Kopernik kieruje serdeczną prośbą do wszystkich, którzy mogą finansowo wesprzeć jego działalność – a zatem szeroko rozumiany rozwój społeczno-gospodarczy, o wpłacanie jakiegokolwiek kwoty na konto Stowarzyszenia.

Rachunek bankowy Stowarzyszenia WiR-Kopernik:

33 2030 0045 1110 0000 0406 9340 (BGŻ BNP Paribas)

W tytule przelewu proszę podać „Datek na laboratorium chemiczne” lub „Datek na zespół tańca Fleks”.

Darowizny na cele Stowarzyszenia można odliczać od podatków.

Wszystkim ofiarodawcom już teraz bardzo dziękujemy.



Propozycje tematów i komentarze do czasopisma można przesyłać:

- elektronicznie na adres kontakt@wirkopernik.pl,

- listownie na adres 37-125 Czarna 857, z dopiskiem „Stowarzyszenie WiR-Kopernik”.

Nareszcie nadszedł długo wyczekiwany przez wszystkich dzień!

26 czerwca 2015 roku – zakończenie roku szkolnego i początek dwumiesięcznych wakacji! Trudno w tym dniu nie znaleźć powodów do radości. Nauczyciele, uczniowie i rodzice spotkali się w Zespole Szkół w Czarnej, aby uroczystie zakończyć rok szkolny 2014/2015. Panowała podniosła, ale też miła atmosfera. Apel na zakończenie roku jest zawsze okazją do podsumowań... Wielu uczniów naszej szkoły zostało wyróżnionych, otrzymało świadectwa „z paskiem” i nagrody książkowe.

Ja, jako nauczyciel i członek Stowarzyszenia WiR-Kopernik, chcę dodatkowo wyróżnić dziewięciu uczniów, którzy chętnie i z ogromnym zaangażowaniem uczestniczyli w spotkaniach Koła Astronomicznego, w nocnych obserwacjach nieba i wyjazdach. Udowodnili oni, że można uzyskać bardzo dobre wyniki w nauce, a jednocześnie znaleźć czas na rozwijanie zdolności i zainteresowań podczas zajęć dodatkowych. Wspomnianymi uczniami są: **Mateusz Łęcznar** (klasa 3. gim.), **Grzegorz Panek** (klasa 2. gim.), **Aleksandra Kępa** (klasa 1. gim.), **Wiktoria Szpunar** (klasa 1. gim.), **Przemysław Frączek** (klasa 6. SP), **Faustyna Stopyra** (klasa 6. SP), **Maja Tyszkiewicz** (klasa 5. SP), **Amelia Gwizdak** (klasa 5. SP) i **Klaudia Bytnar** (klasa 5. SP). Serdecznie Wam gratuluję!

Ciekawe, czy wielu naszych Czytelników ma odczucia podobne do moich, że rok szkolny, choć bogaty w nowe wydarzenia, zmiany – upłynął bardzo szybko. Ufam, że jesteście Państwo zadowoleni zarówno z tych dużych, jak i mniejszych sukcesów Waszych dzieci, a Wam drodzy Koleżanki i Koledzy Pedagodzy nie udzielił się medialny pesymizm: „szóstkłasiści oblali test”, „gimnazjaliści nie zdali...”, a „maturzyści znowu zawiedli”...

Czy wakacje mogą być czasem, kiedy dostrzeżemy to, czego dotychczas nie zauważyliśmy? Myślę, że nasi Czytelnicy zgodzą się z tym, że może to być okres odpoczynku,

a jednocześnie refleksji, przemyśleń, snucia nowych

pomysłów, planów, nadziei na lepsze, ciekawsze jutro w klasie, szkole, w polskiej edukacji.

Tego życzę wszystkim nam – nauczycielom, uczniom i rodzicom, myśląc już dziś o pierwszym wrześniu i nowym roku szkolnym.

Ale jeszcze pozdrawiam wakacyjnie ☺.

Iwona Międlar

